

Wartość przesądu

GDY PRAWDA BIBLII ROZCINA PĘTĄ NIEWIEDZY

Tak jak Józef Flawiusz był gotowy przeprosić za swoich rodaków Żydów i usiłował wykazać, że niepokoje pod rządami Cezara nie są wynikiem ich religijnych praw itd. (jak pokazaliśmy w naszym wydaniu sierpniowym), tak wielu chrześcijan jest gotowych przeproszać za rozprzestrzenianie się rewolucyjnego ducha, ducha nie-subordynacji tam, gdziekolwiek pojawia się Ewangelia i podobnie jak Józef Flawiusz, wypierają się własnej odpowiedzialności, jak również odpowiedzialności religii chrześcijańskiej. Dzieje się tak dlatego, że zarówno oni, jak i Józef Flawiusz są skażeni filozofią swoich czasów.

Wolność i równość, jakie Ewangelia wpaja, są podobne do bardziej obrazowych, figuralnych nauk danych Żydom, a naturalne skutki tej wiedzy dla nieofiarowanych są takie same teraz, jak były wtedy, prowadząc do socjalizmu, anarchizmu i różnych niewykonalnych pomysłów po stronie tych, którzy nie są kontrolowani ani przez dobrze zrównoważony intelekt, ani przez ducha Chrystusowego, ani też nie są kierowani przez poznanie Bożego czasu lub metody prostowania spraw, które teraz są naprawdę złe.

Józef Flawiusz, pisząc do Greków i Rzymian w Rzymie, wyraża swój sprzeciw, by pokazać, że żydowskie filozofie, nie mniej niż greckie, skłaniają się ku pokojowi i poddaniu się władcom, a stwierdziwszy, że żydowskie poglądy tak ściśle korespondują z greckimi, dodaje: „na podstawie tych nauk są oni w stanie *znacząco przekonać* ogromną masę ludzi”.

Rozumna część świata zawsze uważała, że pokój oraz dobry rząd mają kluczowe znaczenie, dlatego filozofowie posiadający światową mądrość oraz mężowie stanu często popierają, a nawet głoszą teorie, które sami w sercu odrzucają jako absurdalne, wyłącznie dlatego, że zdają sobie sprawę z potrzeby „nauk, które są w stanie *znacząco przekonać* ogromną masę ludzi”, by porzucili swą wolność i poddali się pod panowanie zdolniejszych i sprytniejszych. Ponieważ strach jest jednym z największych bodźców, powszechnie używa się strachu, a ponieważ uprzedzenie i przesąd najlepiej wspierają strach, są one podtrzymywane przez wszystkie filozofie. I za sprawą jakiegoś znanego nazwiska oraz przy wsparciu jakiegoś pozoru uczoności – jak np. uniwersytety, uczeni, książki itd. – takie filozofie (zbudowane na przesądzie i uprzedzeniu) są jedynie próżnymi wymysłami niedoskonałych ludzi oraz przejawem ich *nieznajomości prawdy*.

Niemniej, przynajmniej pod pewnymi względami, świat

odniósł korzyść z tych systemów i ich rozmaitych błędów, które przyniosły spodziewany efekt – mianowicie: „*znacząco przekonać* ogromną masę ludzi” – przez strach. Z tego samego powodu (filozoficznego konserwatyzmu) mądrzy mężowie stanu i myśliciele – tacy jak Webster, Clay, Lincoln, Grant, Bismarck i inni, chociaż nie byli w stanie i nie chcieli przyjąć żadnego ze współczesnych wyznań wiary chrześcijaństwa, niemniej uznawali je wszystkie, zdając sobie sprawę z potrzeby „nauk, które są w stanie *znacząco przekonać* ogromną masę ludzi”.

Ogólnie ludzkość w tym obecnym upadłym stanie jest umysłowo niestabilna i nie potrafi logicznie rozważyć żadnego pytania. Jedynie nieliczni, wyjątki, są w stanie wyciągnąć logiczne wnioski z finansowych, naukowych i społecznych (tj. politycznych) problemów. Dlatego świat przeżywał okres swego największego *zadowolenia* (które pod pewnymi względami powinno być poszukiwane przez wszystkich), kiedy masy znajdowały się w całkowitej niewiedzy oraz ufały i były ślepo posłuszne dyktatom zdolniejszych, bardziej rozumnych i zrównoważonych umysłów, które wybiły się na powierzchnię i zdobyły władzę. Ale chciwość, pragnienie władzy, zaszczytów i bogactwa bezustannie psuły tę zdolniejszą klasę, filozofia opresji i przesądu przekroczyła swe granice i śpiący świat począł się budzić, czego następstwem była wielka reformacja w XVI wieku.

Od tego czasu to reformacyjne przebudzenie postępuje za pomocą zrywów. I przyniosło z sobą rewolucję polityczną, kościelną i naukową. Jest to wynikiem rozpowszechniania prawd biblijnych pomiędzy ludźmi. Biblia jest największym spośród wszystkich lewellerów¹, największym spośród wszystkich wyzwolicieli, największym spośród wszystkich rewolucjonistów. Zasiewa swoje ziarno głęboko i szeroko, pokazując, że wszyscy ludzie są *jednej krwi*, że wszyscy tak samo zostali potępieni na śmierć, że wszyscy są podobni: król, papież, chłop i niewolnik, że wszyscy zostali odkupieni przez *jedną ofiarę* daną „raz za wszystkich” oraz że jest tylko *jedna droga* dla wszystkich, by przyjść do Boga oraz że przychodząc, wszyscy znajdują się na *jednym poziomie*, ponieważ Bóg nie ma względu na osobę.

Gdzie tylko te zasady prawdziwej Ewangelii są doceniane, uznawane zostają za wielką *wolność* od Boga, co sprawia, że ludzie zdają sobie sprawę ze swych praw i przywilejów, a także powoduje, że zaczynają być oni niespokojni, podlegając ziemskim władzom, zarówno królewskim, jak i kościelnym.



Mimo że świat posiada teraz błogosławieństwo większej wiedzy, która jest szerzej rozpowszechniona pomiędzy masami niż kiedykolwiek wcześniej i mimo że wraz z nią posiada również więcej wygód i udogodnień niż kiedykolwiek wcześniej – tak, nawet luksusy wcześniej posiadane przez jedynie nielicznych są obecnie przez wielu uznawane za artykuły pierwszej potrzeby, i mimo że nigdy wcześniej nie było takiego okresu ogólnej wolności – wolności osobistej, wolności myśli i postępowania, jednak mimo tego wszystkiego wątpliwe jest, by kiedykolwiek wcześniej istniał okres tak powszechnego niezadowolenia.

Niech nikt nas źle nie zrozumie, kiedy stwierdzimy, że Biblia jest pośrednią przyczyną tego niezadowolenia, tak samo, jak obecnego oświecenia i postępu. Gdyby Biblia była odsuwana na drugi plan, ukrywana przed ludźmi pod osłoną martwych języków, jak planowało papieństwo, gdyby papieskie dekrety i bulle Kościoła rzymskiego nadal byłyby standardem i prawem ludzkiego sumienia, ciemne wieki wciąż by trwały, a niewiedza, przesady i *zadowolenie* by przeważały, podobnie jak miało to miejsce w XII w.

Wiedza i wolność mogą być z korzyścią używane bez groźby negatywnych konsekwencji jedynie przez *istoty doskonałe*, zdolne i chętne rozsądzać w pełni skutki oraz dobrowolnie poddać się pod takie ograniczenia i przepisy, które byłyby dla ogólnego dobra; albo przez istoty niedoskonałe, które są świadome niedoskonałości swych umysłów i ciał, ale których serca uznają Boskie prawo i dobrowolnie poddają mu każdą myśl i każdy czyn; lub też przez upadłe jednostki, ale znajdujące się pod sprawiedliwym, nieomylnym, surowym rządem, który potrafiłby wprowadzać i rzeczywiście zaprowadzałby sprawiedliwość.

Zauważamy dzisiaj, że znajomość praw ludzkich rozprzestrzeniła się pomiędzy masami, a łańcuchy niewiedzy i przesądów pękają, a jednak ludzie nie są przygotowani na taką wolność; są oni nieobiektywni w osądzie, a zatem nie są w stanie właściwie ocenić skutków i efektów; nie są ofiarowani Bogu tak, by chcieli znajdować się pod kontrolą Jego woli wyrażonej w Piśmie Świętym, a my nie mamy sprawiedliwego, nieomylnego rządu, zdolnego *zaprowadzić* sprawiedliwość.

Wynikiem tego musi być to, że gdy przesądny strach przed wiecznymi mękami i innymi nieszczęściami ustąpi, a nierozsądne, nierównoważone masy zdobędą wiedzę na temat swojej siły, praw i rządów, wówczas to, co dobre, złe, a także ani złe, ani dobre, zostanie zmiecione i dojdzie do zamieszania i anarchii – na szkodę wszystkich. To, że taki stan rzeczy gwałtownie nadciąga, zobaczyć mogą wszyscy, którzy w ogóle coś widzą. Nie można tego zahamować; pędzi to z wielkim

impetem i narasta każdego dnia. Jest to zarówno złem, jak i błogosławieństwem. Jego pierwsze skutki będą złe, ale całej ludzkości udowodni to absolutną potrzebę sprawiedliwego, silnego rządu, który będzie potrafił zaprowadzić porządek, podczas gdy ludzie będą zdobywać większe poznanie, i który nie potrzebuje pomocy ze strony niewiedzy oraz przesądów, by sprawować swoją kontrolę.

Podczas gdy ludzie będą się przygotowywać do powitania takiego rządu, Bóg już przygotowuje dla nich dokładnie taki rząd – Chrystusowe Tysiąclecie Królestwo. Pod jego wspańiałomyślnym panowaniem poznanie znacznie wzrośnie, a człowiek zostanie z powrotem doprowadzony do tego, by być na obraz i podobieństwo Boże, które zostało tak zatarte przez minione sześć tysięcy lat grzechu; człowiek odzyska umysłową równowagę i będzie w stanie właściwie rozsądzać pomiędzy dobrem a złem, tym, co właściwe, od tego, co niewłaściwe, pomiędzy tym, co korzystne, a tym, co niekorzystne.

A zatem niewiedza i przesady są znacznie bardziej sprzyjające *zadowoleniu* niż niewielka ilość prawdy; mądrzy tego świata dostrzegali to w przeszłości i dla pożytku wszystkich trzymali masy wszelkimi sposobami w poddaństwie prawu. Bóg dozwolił, by tak było, aż do nadejścia Jego słusznego czasu, w którym pod kontrolą Króla królów poznanie będzie tak zupełne, że obecne niebezpieczeństwo zostanie zniwelowane i stworzy podstawę do znacznie większego i znacznie przyjemniejszego zadowolenia, niż kiedykolwiek wywołała niewiedza.

Znajdujemy się obecnie w okresie przejściowym od panowania uprzedzenia do panowania prawdy. Wielu, widząc ucisk, będzie się kulić i będzie pragnąć, by niewiedza i uprzedzenia związały i ograniczyły masy i bez wątpienia zostaną podjęte wysiłki, by zachować te ograniczenia; ale ponieważ nadszedł Boży czas na wzrost poznania, nikt nie może powstrzymać jego rozwoju. Ofiarowany Kościół zajmuje, jak zawsze, dziwne stanowisko, widząc i doceniając bez strachu wynik, którego inni będą się obawiać. My się nie boimy, ponieważ widzimy chwalebne efekty, które to przyniesie. Właśnie po to, byśmy nie znajdowali się w ciemności, tak jak świat, plany naszego Ojca zostały objawione tym spośród Jego dzieci, które, prowadzone Jego duchem, mają ucho ku słuchaniu.

Watch Tower
R-1064 (1888 r.)
„Straż”



¹ **Lewellerzy** - stronnictwo polityczne funkcjonujące w czasie rewolucji burżuazyjnej w Anglii, zwłaszcza w okresie 1647-1649. Reprezentowali interesy drobnomieszczaństwa i części chłopów, domagali się praw wyborczych dla wszystkich, rozdziału kościoła od państwa, równości wobec prawa i corocznych wyborów parlamentarnych [dop. tłum.].